

SEXTING – NOWE FORMY EKSPRESJI SEKSUALNOŚCI W DOBIE INTERNETU I NOWYCH TECHNOLOGII¹

MAGDALENA SZPUNAR

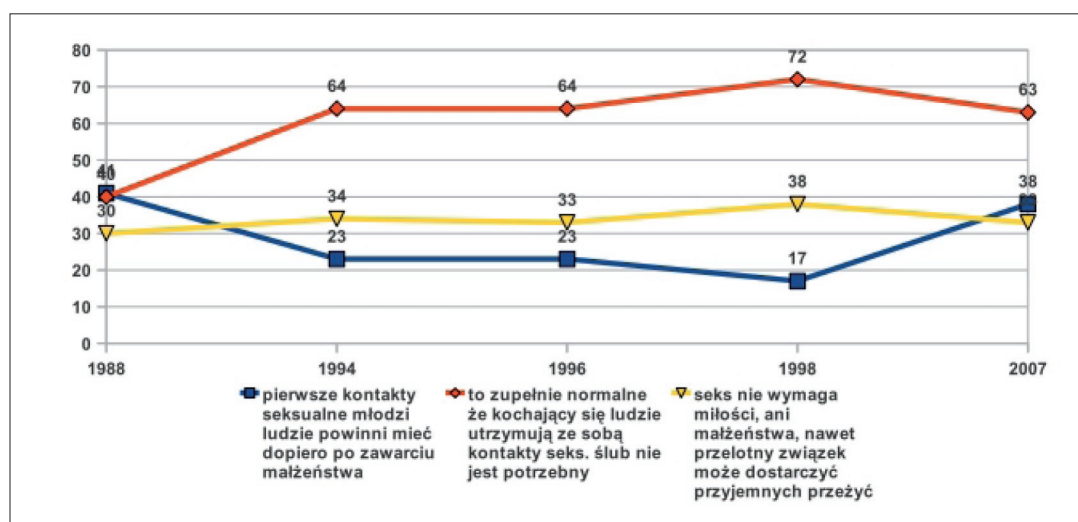
Dzięki technologiom mobilnym młodzi ludzie zyskali przestrzeń wolną od kontroli rodziców, także w sferze seksualności. Sexting staje się nową formą ekspresji seksualności osób w wieku dojrzewania, dla których eksperymentowanie z własną seksualnością jest szczególnie kuszące, choć oczywiście sexting nie dotyczy tylko i wyłącznie adolescentów. Nastolatki mogą korzystać z narzędzi, które oferują im nieograniczone możliwości wyrażania siebie, a które w połączeniu z przekonaniem o całkowitej anonimowości działań podejmowanych w przestrzeni internetowej, stają się poważnym zagrożeniem. Artykuł nie ogranicza się tylko do próby opisu zjawiska, polegającego na wysyłaniu wiadomości lub fotografii o charakterze pornograficznym – głównie przy pomocy telefonów komórkowych – ale także stara się dociec przyczyn tego typu zachowań wśród osób w okresie adolescencji. Autorka zamierza odpowiedzieć na pytanie, jakie negatywne konsekwencje – zarówno na poziomie społecznym, jak i jednostkowym – rodzą tego typu zachowania. Opierając się na najnowszych badaniach, dotyczących tego zjawiska, autorka odpowiada na pytanie, jaka jest skala tego zjawiska, kto najczęściej jest podmiotem sextingu oraz jaka jest percepcja tego typu zachowań wśród nastolatków. Autorka zwraca również uwagę na odmienne (z reguły jednoznacznie negatywne) postrzeganie tego zjawiska przez osoby dorosłe – rodziców i nauczycieli, dla których przestrzeń wirtualna to w wielu przypadkach *terra incognita*, stąd trudności w definiowaniu tego, co dzieci robią w Internecie, niedoszacowanie czasu spędzanego w sieci czy deprecjonowanie znaczenia nowych technologii w życiu młodych ludzi.

Jak wskazuje Brian McNair, nowych technologii zawsze używa się w celach związanych z seksem (2004: 84). Tabu seksualne zdaniem autora występuje we wszystkich społeczeństwach, a każde pokolenie odkrywa i przekracza swoje własne tabu, czasem wynajdując nowe (tamże: 90). Skoro jednak seks jest wszechobecnym, naturalnym elementem funkcjonowania wielu wymiarów rzeczywistości społecznej, być może przestał być: „*tematem wstydliwym czy budzącym zakłopotanie, jak za czasów naszych rodziców. Jest motorem naszej kultury. Jest w sieci, przez telefon, na kablu i na wybiegu. Jest hasłem reklamowym współczesnego życia. Rośnie nowe pokolenie (...), które nie chce tłumić seksu. Chce o nim dyskutować, odkrywać go i celebrować*” (tamże: 99). Badania TNS OBOP potwierdzają liberalizację poglądów młodych ludzi odnośnie seksu i instrumentalne podejście do

¹ Artykuł opublikowany w: Szpunar, Magdalena. 2011. *Spoleczne konteksty nowych mediów*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek: 164 – 183.

partnera. W roku 1988 22% młodych ludzi deklaroowało utrzymywanie stosunków seksualnych, 10 lat później 36%. W roku 1988 41% młodych ludzi zgadzało się z poglądem, że pierwsze kontakty seksualne młodzi ludzie powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa, w roku 1998 z tą opinią zgadzało się już tylko 17% ankietowanych. W 1988 roku 40% młodych respondentów uważało, że to zupełnie normalne, że kochający się ludzie utrzymują ze sobą kontakty seksualne i ślub nie jest do tego konieczny, podczas gdy 10 lat później zgadzało się z tym stwierdzeniem prawie dwukrotnie więcej badanych (72%). Z biegiem czasu adolescenci są nie tylko coraz bardziej otwarci i mniej zblokowani w sferze seksu, ale także traktują go jako pewną formę czerpania przyjemności, bez zobowiązań. W roku 1988 30% respondentów zgadzało się ze stwierdzeniem, że seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa, nawet przelotny związek może dostarczyć przyjemnych, pięknych przeżyć, w 1998 z tą opinią zgodziło się 38% badanych (Wenzel 1999; Szczepańska 2007). Zmiany w sferze seksualności stanowią wypadkową zmiany społecznej. O ile w społeczeństwie masowym jedność partnerów, wzajemna pomoc czy wierność stanowiły naturalny element rzeczywistości (Szlendak 2008: 140), o tyle tak samo naturalną cechą społeczeństwa ponowoczesnego, które cechuje permanentna zmiana, niestałość, naturalnym rysem jest niestabilność związków uczuciowych i instrumentalne podejście do partnera i seksu. Posiłkując się terminem Tomasza Szlendaka, seks poddał się procesowi supermarketyzacji. Ma oferować przyjemność, feeryczność, szal i zapomnienie, trwałość relacji z partnerem ma znaczenie drugorzędne. Liczy się tylko tu i teraz. Seks nie jest jednym z elementów życia, jest jego głównym elementem.

Wyk. 1. Poglądy młodych ludzi na kwestie seksualne (dane w%)



Źródło: opracowanie własne, na podstawie: M. Wenzel, Młodzież o życiu seksualnym, Komunikat CBOS, BS/98/99, J. Szczepańska, O wychowaniu seksualnym młodzieży, Komunikat CBOS, BS/123/2007.
[Dane na wykresie dotyczą osób, które zgadzały się z zaproponowanymi stwierdzeniami]

Termin sexting powstał z połączenia ze sobą słów *sex* oraz *texting* (przesyłanie wiadomości tekstowych). Prawdopodobnie termin ten został po raz pierwszy użyty w 2005 roku w artykule *Sunday Telegraph Magazine*. Sexting proponuję definiować jako rozsyłanie przy pomocy telefonów komórkowych oraz publikowanie w sieci WWW zdjęć, filmów (najczęściej z własnym udziałem) oraz tekstów o charakterze pornograficznym i erotycznym, szczególnie wśród osób w wieku adolescencji. Paweł Przywara zauważa, że współczesne media, by przyciągnąć odbiorcę, nie tylko sięgają po konwencję infotainment, ale coraz częściej poszukują mocniejszych środków wyrazu, jak chociażby erotainment. Erotainment definiuje autor jako epatowanie odbiorców treściami o tematyce erotycznej – artykułami, plotkami, zdjęciami, filmikami (2010). Wydawcy medialni doskonale zdają sobie sprawę, że seks jest słowem-kluczem, które przyciąga zainteresowanie opinii publicznej. Artykuł wcale nie musi być związany z tematyką erotyczną, jednakże zdjęcie go „okraszające” tak

– i to ono jest magnesem, który ogniskuje uwagę odbiorcy. McNair uważa, że seks w mediach staje się konsumpcyjny, nie jest istotna jego wywrotowość, ale redukcja aktu płciowego do jednego z aktów społeczeństwa nabywców (2004: 128). Seks, nagość, cielesność przestały przynależeć do sfery tabu. Stają się formą zabawy, niezobowiązującego flirtu z drugim człowiekiem, a najważniejszym jego elementem jest własna satysfakcja i przyjemność. W tym epatowaniu seksualnością nie ma żadnej odpowiedzialności za drugiego człowieka. Jest chwilowe konsumowanie atrakcyjnego dobra, którym na jakiś czas staje się pożądanym „model” i który równie szybko może być wymieniany na inny. Tomasz Szlendak wskazuje, że seks, analogicznie jak inne sfery naszego życia, uległ supermarketyzacji. Supermarketyzację seksu wyznaczają dwie trajektorie – nacisk na ilość partnerów oraz ich jakość. Powoduje to trudności w wyborze partnera życiowego, a jeśli już taki wybór zostaje dokonany, jego niestałość (2008: 135). Jak dokonać wyboru spośród tak bogatej oferty? Czy oferta może nas zaspokoić, skoro ciągle pojawiają się propozycje nowsze, ciekawsze, atrakcyjniejsze? Seksualne stymulatory zdają się wyprzedzać nasze pragnienia i kształtują nasze potrzeby, zanim jeszcze o nich pomyślimy.

Jak zauważa Eugeniusz Moczuk zachowania seksualne przynależą do zachowań społecznych, a ich społeczny charakter przejawia się w każdym społeczeństwie niezależnie od kultury i jej typu (2004: 7). Od dłuższego czasu nie tylko nastolatki, ale dziewczynki w wieku wczesnoszkolnym są socjalizowane do sfery seksualności. W prasie dla małych dziewczynek można coraz częściej znaleźć kosmetyki pomagające upiększyć urodę – lakiery do paznokci, błyszczki do ust czy cienie do powiek. Wszystko po to, by już 10–11 letnia dziewczynka mogła poczuć się kobieco. Jeden z chętniej czytanych przez nastoletnie i młodsze dziewczynki tytułów – *Bravo Girl*², na swoich okładkach zachęca: „Jak z szarej myszki zmienić się w intrygującą dziewczynę. Co zrobić, aby on cię nie przegapił” (2010: nr 12), „teksty na dobry początek dla nieśmiałych i odważnych, tricky jak flirtować” (2010: nr 8), „zobacz co kocha, czego nie znosi, jak go zdobyć” (2010: nr 5), „sposób na chłopaka – odważ się mu wyznać miłość” (2010: nr 3). Z analizy zawartości czasopism dla młodzieży, takich jak m.in. *Popcorn*, *Bravo* czy *Dziewczyna* przeprowadzonej przez Józefa Szkockiego wynika, że tematyka erotyczna zajmuje 20–25% zawartości czasopisma. Dominują również informacje o związkach młodych idoli muzycznych (5–20%), tematyka filmowa, plotki zajmują

6–15%, a moda i uroda – 10–30% (1996: 121–122). Z kolei „*Cosmo*” przekonuje swoje czytelniczki, że każda sfera życia może zostać „useksualizowana” i radzi jak nie ulec seksualnej nudzie (Szlendak 2008: 144). Skoro już młode dziewczęta, a nawet dziewczynki od najmłodszych lat są socjalizowane do sfery seksualności i atakowane wyuzdanymi wizerunkami kobiet, w wielu przypadkach ulegają złudzeniu, że im bardziej wulgarnie się zaprezentują tym lepiej. Szacunek dla własnego ciała, niewinność i czystość jest jedynie przebrzmiałym balastem, którym przejmowały się ich prababki.

Przełamywanie granic seksualnego aktu, liczne akty transgresji seksualnej są efektem ekspansji mediów na czele z Internetem. Jak zauważa McNair, Internet wprowadza świat w epokę, w której „coś tak niewinnego jak seks oralny w Białym Domu może urosnąć w ciągu kilku godzin do rozmiarów potężnego kryzysu politycznego” (2004: 187). Szlendak zauważa, iż powszechny dostęp do Internetu w wielu krajach spowodował, iż zmienia się radykalnie dostęp do pornografii. Nastolatek nie

Rys. 1. Zestaw do make-up dla dziewczynek



Źródło: http://www.mazakzabawki.pl/data/gfx/pictures/medium/8/2/5528_1.jpg

² Trzymiesięczny zasięg *Bravo Girl* (wskaźnik CSS dla dwutygodników) wynosił w okresie X 2009 – III 2010 2,2%. Za: <http://www.pbczyt.pl/page.php?d=2&p=6&m=4&c=3&w=1>.

musi dzisiaj z wypiekami na twarzy wystawać w kolejce po czasopisma erotyczne czy pornograficzne, a surfuje po sieci w poszukiwaniu interesujących go materiałów (2008: 154). Jak zauważa Tomasz Kowalski, analizujący prasę erotyczną i pornograficzną w Polsce, Internet w znaczący sposób przyczynił się do zmniejszenia nakładów tego typu czasopism, a wydawnictwa prasowe stanowią jedynie niewielką część pornobiznesu (2007: 98). Nie bez przesady można Sieć określić mianem królestwa pornografii. Bez skrupowania i zażenowania każdy zainteresowany materiałami pornograficznymi znajdzie w sieci takie, które szczególnie go zainteresują. Od amatorskich filmów nastoletnich dziewcząt i chłopców po zhakowane produkcje przynależące do gatunku XXX. W sieci bez skrupowania można zakupić seksualne gadżety, korzystać z cyberseksu czy wyszukać pary do seksu zbiorowego. Jednocześnie warto nadmienić, że niemal każda dewiacja seksualna znajduje w sieci swoich reprezentantów i zwolenników.

Jak zauważa McNair, technologie elektroniczne ułatwiają produkcję i konsumpcję materiałów o treściach jednoznacznie seksualnych, obniżając zapory wejścia w pornosferę. Internet zdaniem autora pozwala uniknąć wielu negatywnych konsekwencji, szczególnie tych psychologicznych, kojarzonych z kupowaniem pornografii i korzystaniem z niej. Słusznie wskazuje, że dzięki nowym technologiom pornografia wkrada się do prywatnej sfery domowej, likwidując moralne zahamowania i ułatwiając korzystanie z pornografii wielu tzw. „przyzwoitym ludziom” (2004: 81 – 82). Jak wynika z badań Polpharmy, już niemal co drugi Polak korzystający z Internetu rozmawiał w sieci na tematy związane z seksem z osobami poznanymi w Internecie (43,1%), najczęściej były to osoby w wieku 26 – 30 lat (51,5%). Internet dla wielu osób stanowi także doskonałe źródło informacji o seksie (79,5%). Kobiety poszukują w sieci informacji na temat technik seksualnych (67,2%) i metod antykoncepcji (59,3%), mężczyźni zaś, oglądają erotyczne zdjęcia i komiksy (82,1%). Niemal co drugi ankietowany przyznał, że poszukuje w Internecie porad dotyczących problemów seksualnych (43%), a co piąty badany szuka pomocy w sprawach seksualnych na forach (21,3%). Jednocześnie prawie połowa mężczyzn przyznaje, iż ogląda w sieci anonse seksualne (40,5%), podczas, gdy do takich praktyk przyznaje się jedynie 14,9% kobiet. Większość mężczyzn-internautów przyznaje, że ogląda strony zawierające materiały pornograficzne (95,8%), rzadziej na takie strony wchodzi kobiety (78,1%) (Izdebski 2010; N=10016, termin badania 12.2009 – 01.2010).

Z badań prowadzonych przez Pew Internet & American Life Project wynika, że 4% nastolatków w wieku 12 – 17 lat posiadających telefony komórkowe wysłało nagie lub prawie nagie zdjęcia innej osobie. Jednocześnie 15% adolescentów w tej samej kategorii wiekowej deklaruje, że otrzymało przez telefon komórkowy rozbierane zdjęcia. Wśród starszych nastolatków sexting zdarza się częściej. Aż 8% 17-latków przyznaje, że przesyłało telefonem komórkowym erotycznie prowokujące zdjęcia lub teksty. Ten odsetek zwiększa się w przypadku tych nastolatków, które same opłacają swoje rachunki telefoniczne. W przypadku takich osób do sextingu przyznaje się, aż 17% badanych (Lenhart 2009). Amanda Lenhart wykazała, że istnieją trzy główne formy sextingu (2009): (1) wymiana nagich zdjęć ograniczona wyłącznie do osób pozostających ze sobą w związku, (2) wymiana nagich zdjęć zarówno z partnerami, ale także z osobami spoza związku, (3) wymiana nagich zdjęć pomiędzy osobami, które nie są jeszcze w związku, ale co najmniej jedna z tych osób

Rys. 2. Wybory małej miss

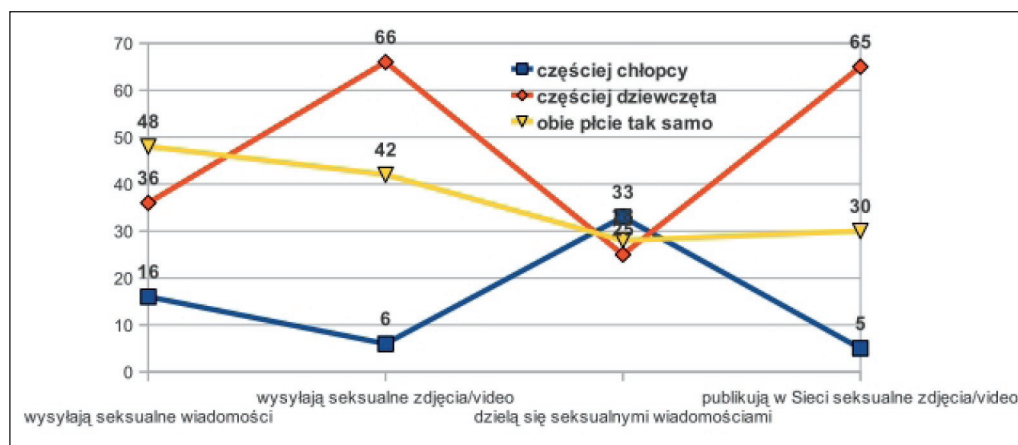


Źródło: <http://kino4you.blox.pl/resource/little6.jpg>

chce z drugą osobą w takim związku być. Jeszcze większą skalę zjawiska ukazują badania *Sex and Tech* (2010)³. Wynika z nich, że już niemal co drugi amerykański nastolatek deklaruje, że otrzymał seksualne wiadomości od kogoś drogą mailową, poprzez komunikator itp. (48%), 39% przyznaje się do opublikowania w sieci seksualnych treści, a taki sam odsetek ankietowanych deklaruje, że otrzymało seksualne treści, które przeznaczone były dla kogoś innego.

Aż 66% nastolatków w wieku 13 – 19 lat twierdzi, że wysyłanie wiadomości z podtekstem erotycznym zdarza się wśród ich rówieśników często lub bardzo często. Jednocześnie niemal co drugi nastolatek uważa, że bardzo często lub często wiadomości takie trafiają do innych osób, niż do tych, dla których były przeznaczone (44%). Połowa adolescentów twierdzi, że bardzo często lub często ich rówieśnicy wysyłają zdjęcia lub filmy o kontekście erotycznym (49%). Aż 44% młodych ludzi uważa, że bardzo często lub często ich rówieśnicy publikują w sieci erotyczne zdjęcia lub video, a 37% udostępnia takie materiały innym osobom niż tym, dla których zostały one przeznaczone. Ankietowani są zdania, że sexting częściej dotyczy dziewcząt, niż chłopców. Na przykład respondenci uważają, że aż 66% kobiet wysyła erotyczne zdjęcia lub pliki video, podczas, gdy zdaniem ankietowanych taką aktywność przejawia jedynie 6% chłopców. Badani uważają również że to dziewczęta częściej publikują w sieci zdjęcia i pliki video o charakterze seksualnym – 65% dziewcząt vs. 5% chłopców. W równym stopniu, zdaniem ankietowanych, dziewczęta, jak i chłopcy przesyłają innym erotyczne zdjęcia i wideo, które nie były dla nich przeznaczone – 29% dziewcząt i 29% chłopców (2010).

Wyk. 2. Aktywność sextingowa wśród dziewcząt i chłopców w opinii ankietowanych [N=653] (dane w%)

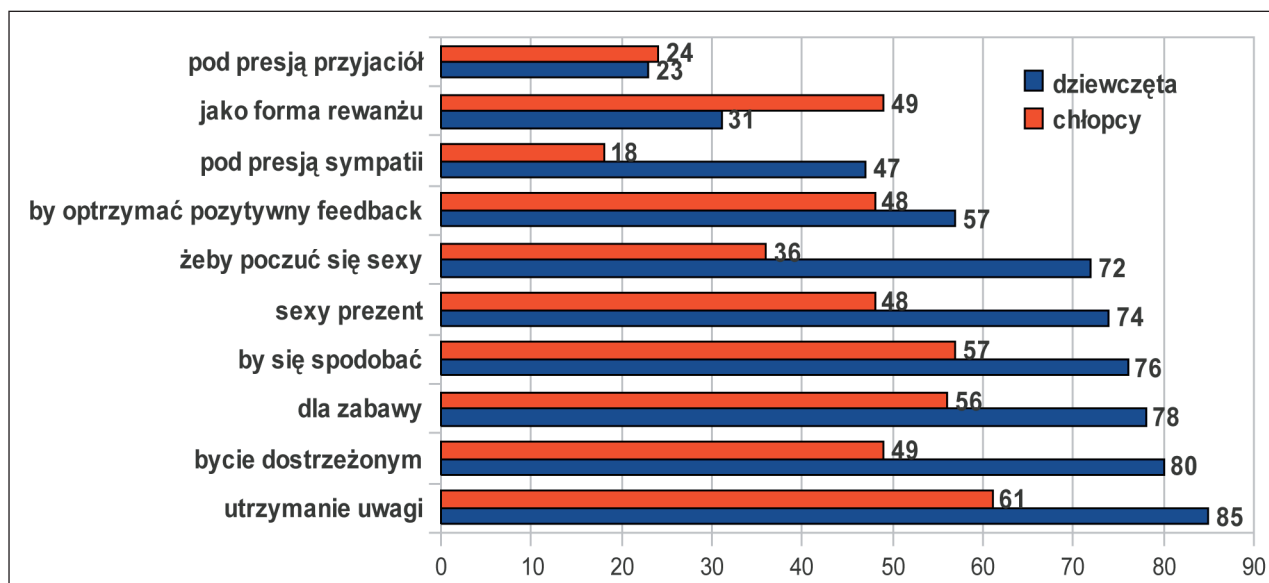


Źródło: opracowanie własne, na podstawie: Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy, www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].

traktują to jako sexy prezent dla chłopaka (74%), a także chcą się poczuć sexy (72%). Chłopcy wysyłają seksualne materiały by wrócić na siebie uwagę dziewcząt (61%), w ten sposób okazać sympatię dziewczętom (57%), dla zabawy, flirtu (56%), chcą być zauważeni (49%), a także w odpowiedzi na otrzymanie podobnych materiałów (49%) (2010). Jak słusznie wskazuje McNair, próg akceptacji zmienia się: „goła kostka szokowała za czasów królowej Wiktorii tak, jak goły biust w *«Sun»* dwadzieścia lat temu” (2004: 116). Tę zmianę postaw wobec seksu i pornografii z pewnością zawdzięczamy głównie Internetowi i telewizji. Od lat 60. możemy obserwować w mediach eksplozję nagości, a niemal każda popularna aktorka czy celebrytka ma za sobą rozbierane zdjęcia w popularnych czasopiśmie erotycznych. Skoro nagość i erotyka jest tak eksploatowanym tematem, jak nie ulec wrażeniu, że wypięte pośladki, mocno eksponowany biust i figlarnie przegryzione usta nie są dzisiaj obowiązującym kanonem prezentowania siebie i swojego ciała.

³ Badanie przeprowadzono wśród populacji 13 – 19 lat w okresie 25.10.2008 – 03.11.2008 (N=653).

Wyk. 3. Przyczyny przesyłania erotycznych wiadomości lub zdjęć i plików video wśród dziewcząt i chłopców [N=653] (dane w%)



Źródło: opracowanie własne, na podstawie: Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy, www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].

Współżycie staje się dla nastolatków coraz częściej kolejną, ekscytującą formą zabawy. Krążąca w sieci i publikowana w mediach historia o zabawie w słoneczko, którą z pewnością wielu zaliczało do kategorii legend miejskich okazuje się być faktem. Zabawa ta polega na zbiorowej kopulacji. Dziewczęta kładą się nago w kole głowami do siebie, a ich koledzy uprawiają z nimi po kolei seks. Gimnazjalistki z Ostródy biorące udział w tego typu zbiorowej orgii nie zdawały sobie sprawy, że w ten sposób mogą zająć w ciążę. Choć czują się na tyle dorosłe, by rozpocząć współżycie seksualne, „niespodziewane konsekwencje” tego typu zabaw świadczą o ogromnej niedojrzałości emocjonalnej. Tego typu zachowania pokazują, jak bardzo zmienia się nasza obyczajowość w sferze seksualnej, której transgresywny charakter dawno już przekroczył granice zniesione w czasach rewolucji seksualnej. Swoje ciało nastoletnie dziewczęta traktują jak narzędzie, z którego dowolnie mogą korzystać, a zabawy w przekraczanie kolejnych seksualnych granic są wpisane w okres dojrzewania. Wchodzenie w sferę intymną jest u nich zaburzone. Wydaje się, że właściwie wyeliminowane zostały etapy poznawania własnej seksualności. Wszystko musi być odkryte od razu i przeżywane „na maksa”. Seks jest traktowany w kategoriach zawodów, wyścigu – im więcej, tym lepiej, byleby w rankingu ilości partnerów czy wyuzdaniu wyprzedzać koleżanki. Jak zauważa Maciej Iłowiecki, „nasycenie współczesnych przekazów erotyką i seksem, w dodatku w połączeniu najczęściej z przemocą i agresją, uczy odbiorców braku odpowiedzialności w tej sferze życia, niszczy intymność, a być może prowadzi do przemocy seksualnej i perwersji” (2003: 41 – 42). Niestety zarówno dom i szkoła wolą wierzyć w dziecięcą niewinność i czystość swoich podopiecznych, niż edukować w sprawach seksu.

Ewidentnie mamy do czynienia z rozdźwiękiem pomiędzy tym, co młodzi ludzie obserwują w mediach, reklamie czy

Rys. 3. Zabawa w słoneczko



Źródło: <http://patrz.pl/zdjecia/zabawa-w-sloneczko>

w środowisku rówieśniczym, a tym, z jakimi przekazami spotykają się w domu i w szkole. Najnowszy raport Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton” na temat edukacji seksualnej w szkole bezlitośnie pokazuje jej braki. Okazuje się, że taka edukacja prowadzona była jedynie w gimnazjum (16,3%), podstawówce (14,4%), w liceum/technikum (9,1%), a niemal 40% ankietowanych zadeklarowało, że nie było jej wcale⁴. Jeśli nawet taka edukacja pojawia się, to jej poziom i forma przekazu pozostawia wiele do życzenia. Okazuje się, że wśród prowadzących wychowanie do życia w rodzinie dominują katecheci (24,1%), nauczyciele biologii (13,9%) i pedagodzy (13,1%). Zdarza się również, że tego typu zajęcia prowadzi nauczyciel W-F-u, fizyki, nauczania początkowego, chemii, matematyki czy ksiądz. Efekty edukacji seksualnej prowadzonej właśnie w taki sposób są łatwe do przewidzenia. Nie dość, że w przypadku przekazu prowadzonego przez katechetów, uczniowie, zamiast obiektywnej wiedzy, otrzymują wyraźnie nacechowane ideologicznie i światopoglądowo przekazy, w wielu przypadkach po prostu niczego nie dowiadują się o swojej seksualności. Niektórzy uczniowie w następujący sposób opisywali swoje doświadczenia z zajęć wychowania do życia w rodzinie: *„W liceum mieliśmy księdza, który uważał, że seks jest dla zwierząt, a ludzie powinni współżyć tylko wtedy, kiedy chcą potomstwo. Nawet w małżeństwie mąż nie może współżyć z żoną w jej dni nieplodne – to niezgodne z nauką kościoła. Akt płciowy służy wyłącznie do tworzenia nowego potomstwa”*, *„Wychowanie do życia w rodzinie mieliśmy z 60-letnią panią pedagog, która tylko na jednej lekcji wprowadziła temat seksu i opowiadała o jakiś niestworzonych rzeczach, np. że jedną z metod antykoncepcji jest położenie się przez dziewczynę w wodzie z octem, która wypłucze i zabije plemniki!”*, *„W gimnazjum za uświadamianie wzięła się nasza nawiedzona katechetka. To był naprawdę koszmar! Według niej każdy seks powinien prowadzić do prokreacji, a żona powinna oddawać się swojemu mężowi w ciszy i z pokorą, a każda kobieta, która z seksu czerpie przyjemność będzie się smażyć w piekle. Mężczyzna ma swoje potrzeby i jeśli żona mu odmawia, nie ma co się dziwić, że ją zdradza, twierdziła też, że dziewczyna, która straciła dziewictwo przed ślubem jest jak nadgryzione jabłko, którego nikt nie będzie chciał”* (Józefowska, Kołacka 2009: 11). Mimo że mamy XXI wiek, model edukacji seksualnej tkwi mentalnie w średniowieczu. Wielu przypadkowych edukatorów seksualnych próbuje uczniom obrzydzić seks, zamiast zwrócić uwagę na to, jak podchodzić do własnej cielesności, partnera i wskazać, że seks nie jest najważniejszym elementem związku.

Chociaż młodzież chętnie podejmuje się działań sextingowych, doskonale zdaje sobie sprawę z ich negatywnych konsekwencji. Wysyłanie nagich lub prawie nagich własnych zdjęć i erotycznych filmów video zdaniem 67% nastolatków jest niebezpieczne, 61% uważa je za formę flirtu, a zdaniem 57% ankietowanych takie materiały są głupie. Jednakże już 49% ankietowanych uważa, że takie materiały są ekscytujące, 46% badanych deklaruje, że takie fotki i video są „gorące”, a 43% uważa je za fajne (Sex and Tech 2010). Okazuje się, że rzeczywiście takie zdjęcia mogą stanowić realne zagrożenie dla nastoletniej osoby. Według Krajowego Centrum Zaginionych i Wykorzystywanych Dzieci (*National Center for Missing and Exploited Children*) aż 10% osób, które udaje się rozpoznać na zdjęciach z pornografią dziecięcą to nastolatki, które same zrobiły sobie te zdjęcia (Tapscott 2010: 390). Niestety przesiąknięte medialnymi obrazami ociekającymi seksem nastolatki są przekonane, że w budowaniu związku najważniejszy jest seks. Bardzo śmiało i odważne pozy mają pokazać jak bardzo „gorąca” może być koleżanka z klasy, której nikt nie zauważa. Bez skrupowania zdjęcia te umieszczane są w ogólnodostępnych galeriach serwisów społecznościowych, na własnych blogach, czy po prostu przesyłane telefonami komórkowymi. Młodzi ludzie chętnie przesyłają sobie roznegliżowane zdjęcia, doskonale przy okazji zdając sprawę, iż półnagie ciało bywa czasem bardziej podniecające, niż całkowicie rozebrane, pozostawia bowiem pole do fantazjowania (Ben-Ze'ev 2005: 103). Według Ben-Ze'eva, wiele osób wymienia się zdjęciami przed uprawianiem cyberseksu⁵. Aleksandra Józefowska stwierdza: *„ona*

⁴ Odsetki nie sumują się do 100%, gdyż w badaniu pojawiały się odpowiedzi, że edukacja seksualna występowała na różnych poziomach edukacji, jednakże tego typu odpowiedzi nie stanowiły więcej niż 5%.

⁵ Cyberseks, inaczej zwany cyberingiem, polega na tym, iż dwie lub więcej osób opisuje swój wygląd, werbalizuje seksualne działania i odczucia (2005: 20). Bywa tak, że cyberseks łączy się z masturbacją. Biorący w nim

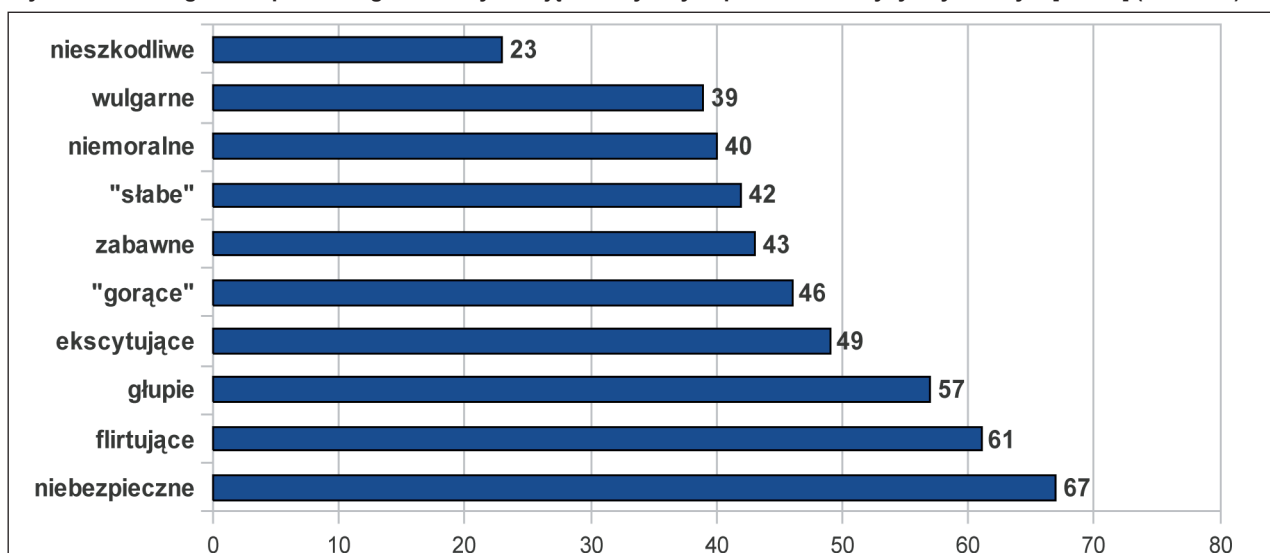
nie ma absolutnie żadnej świadomości na poziomie emocji, czy naprawdę chce tego zbliżenia i kim jest dla niej ten chłopak. Wie tylko, że musi wyglądać dobrze, musi się sprawdzić, być gorąca i musi wydawać dźwięki, bo gdzieś to zobaczyła i teraz chce się przykroić do tych wzorców. Myślę, że gra w słoneczko jest konsekwencją takiego podejścia: Ma być niezła zabawa, przełamujemy granice” (Kłopotcka-Marcjasz 2010).

Nastolatki są zdania, że osoby, które przesyłają seksualne materiały innym są wulgarne (72%), zdesperowane (65%), flirtują (65%), odważne oraz ich zachowanie jest niebezpieczne (po 55%), ale także głupie (54%) i niedojrzałe (53%). Materiały zawierające treści erotyczne najczęściej nastolatki przesyłają do swoich sympatii (69%), osób, z którymi umawiali się na randki (39%), osób, z którymi zamierzają się spotykać (30%), osób, w których są zakochani (29%), do dobrych przyjaciół (27%), osób, które są im znane wyłącznie online (15%), a także do osób, które właśnie poznały (7%) (Sex and Tech 2010). Jak zauważają autorzy raportu *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*, media pozwalają zakochanym walczyć z ograniczeniami, tymi, które narzuca na nich świat dorosłych, rozkład dnia czy fizyczna odległość (Filiciak [et al.] 2010: 45). Internet staje się obszarem niemal całkowicie wyłączonym spod kontroli rodziców. Z sondażu przeprowadzonego w 2002 roku wynika, że aż 41% amerykańskich nastolatków deklaruje, że ich rodzice nie wiedzą, co robią w Internecie, zaś badanie prowadzone w 2006 roku wskazuje, że 38% uczniów szkół średnich czasami swoją aktywność ukrywa (Tapscott 2010: 379 – 380). Niestety bywa i tak, że „bardzo gorące” zdjęcie czy filmik przesłany sympatii, jest wysyłany dalej. Niedojrzałe emocjonalnie nastolatki nie zdają sobie sprawy, jakie traumatyczne skutki może wywołać upublicznienie takiego materiału, stąd traktują go jako dobrą formę zabawy. Na wielu zdjęciach i fotografiach obraz osoby właściwie zaciera się – chodzi jedynie o pokazanie, jakim wulkanem seksu jestem i co mogę zaoferować w sferze intymnej partnerowi. Jeśli związek rozpoczyna się od przesyłania sobie nagich zdjęć, które z erotyką dawno przestały mieć cokolwiek wspólnego, jak możliwe jest budowanie na takiej bazie trwałej relacji? Co interesującego o sobie mówi dziewczyna przysyłająca zbliżenia własnej wagi chłopakowi, którym jest zainteresowana? Czy poza sprowadzeniem się do roli *sex machine* oferuje coś więcej? Jeżeli na początku, dopiero co tworzącej się relacji, precyzyjnie definiuje, co jest dla niej najważniejsze, partner ma prawo oczekiwać, że dziewczyna zrobi dla niego wszystko, a w sferze seksualnej nie ma żadnych oporów. Czasem złudne to wrażenie, bo dziewczyna powiela tylko zaobserwowane w mediach obrazy, uznając je za obowiązujące.

Wbrew temu, czego można by oczekiwać, najczęstszą reakcją w sytuacji otrzymania treści sextingowych jest: zdziwienie (55%), rozbawienie (54%), zapoznanie się z przesłanymi materiałami (53%), podekscytowanie (44%), radość (40%), większe zainteresowanie autorem tego typu treści (27%) (Sex and Tech 2010). Zdziwienie nie powinno nas zaskakiwać, gdy uświadomimy sobie, że w 30% przypadków niejednokrotnie niezwykle wyuzdane, a nawet perwersyjne zdjęcia trafiają do osób, z którymi autor takich materiałów dopiero zamierza się spotykać i ogóle nie zna osobiście. Czasem adresat takiego „prezentu” nie zna imienia autorki tego typu zdjęć czy filmów. Świadomie piszę autorki, gdyż to najczęściej dziewczęta przysyłają tego typu materiały. Jednakże pewna anonimowość – choć *nomen omen* całkowicie odzierają się ze wstydu i zahamowań, odsłaniając się przed *de facto* obcą osobą – powoduje, że ich zachowania są naprawdę w wielu przypadkach pozbawione jakichkolwiek hamulców. Jak zauważa Jacek Kurzępa, kult ciała, oddzielenie jednostki od sfery duchowości, uprzedmiotowienie relacji czy powszechny ekshibicjonizm społeczny powodują, że dziewczyny przekraczają granice, których przekroczenie dla starszego pokolenia było zupełnie nieakceptowalne. Świadomie wulgarnym ubiorem, pozą i przerysowanym makijażem zdają się mówić, że są gotowe do ryzykownych zachowań seksualnych, a mężczyźni nie muszą odgrywać

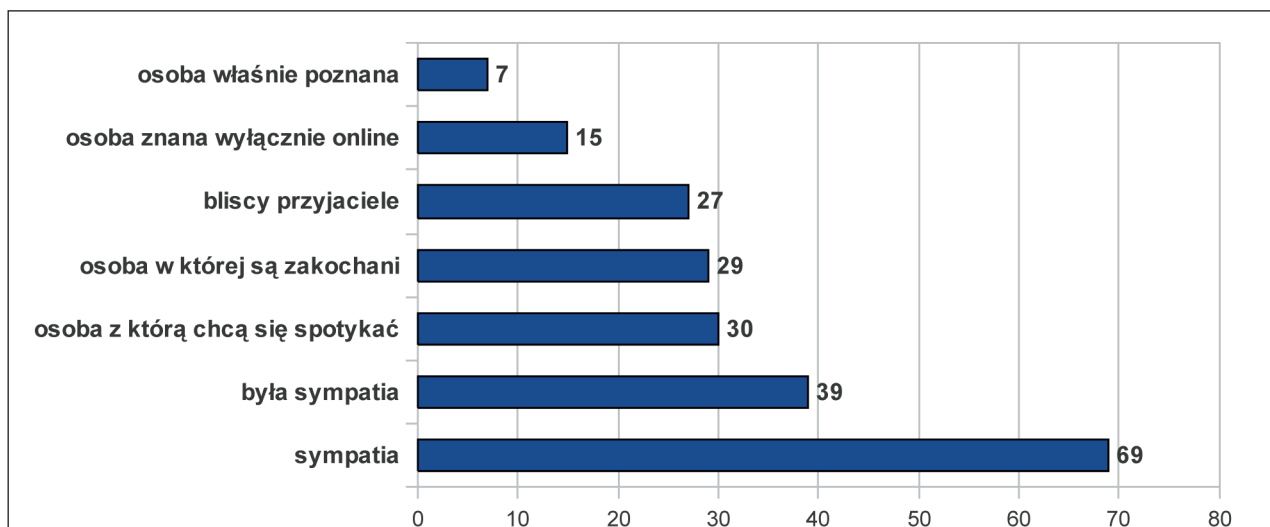
udział często korzystają z kamer internetowych, na których pokazują zbliżenia swoich narządów, czasem w ogóle nie pokazując twarzy. Dużą popularnością cieszą się czaty erotyczne, choć są wypierane przez tzw. kamery erotyczne (najczęściej płatne), na których dziewczęta i chłopcy masturbują się.

Wyk. 4. Ocena nagich lub prawie nagich własnych zdjęć i erotycznych plików video wysyłanych innym [N=653] (dane w%)



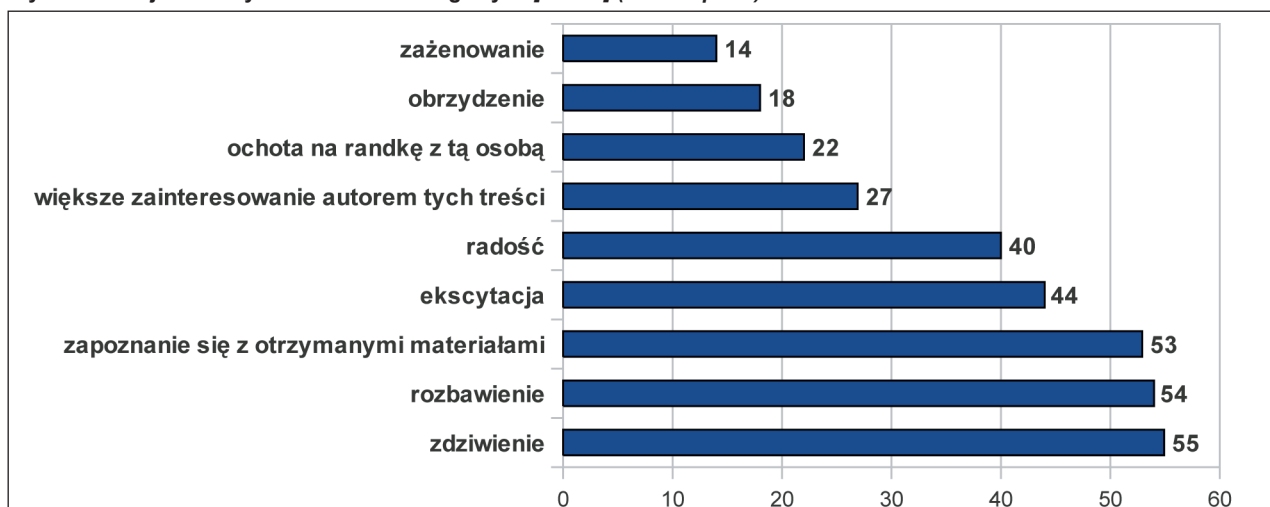
Źródło: opracowanie własne, na podstawie: *Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults*. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy. www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].

Wyk. 5. Osoby, do których nastolatki wysyłają nagie lub prawie nagie zdjęcia, video [N=653] (dane w%)



Źródło: opracowanie własne, na podstawie: *Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults*. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy. www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].

Wyk. 6. Reakcja na otrzymanie treści sextingowych [N=653] (dane w proc.)

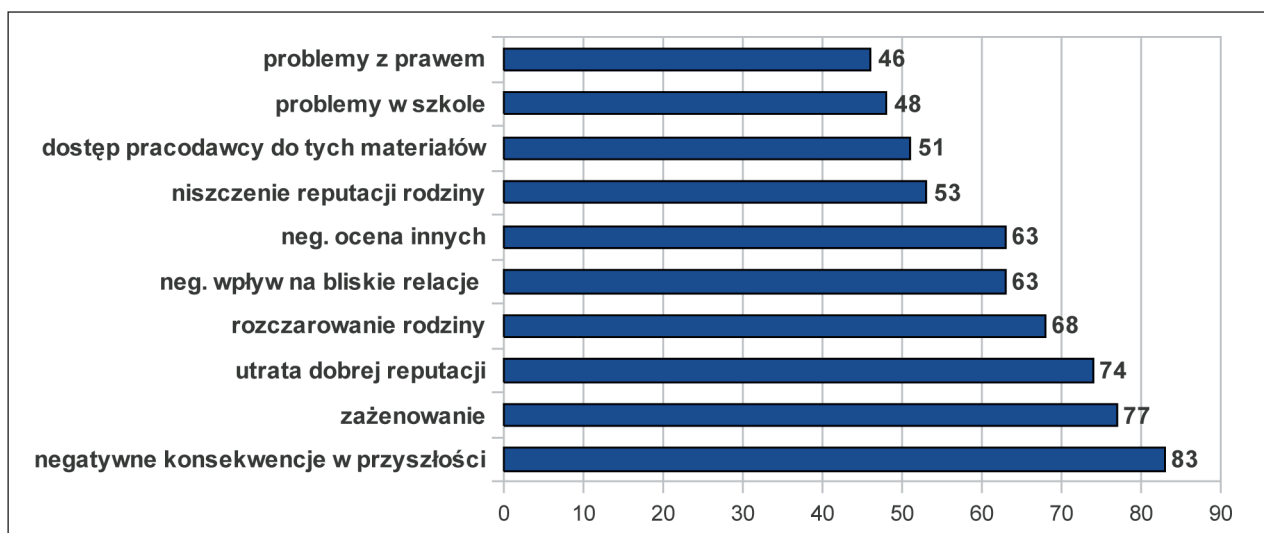


Źródło: opracowanie własne, na podstawie: *Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults*. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy. www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].

ról zdobywców. Konsekwencją tego jest, zdaniem Kurzępy, seks osierocony, a więc taki, który jest oddzielony od prokreacji, wyprany z emocji i odpowiedzialności za drugiego człowieka (2007). Dziewczyny zwalniają chłopców ze zdobywania ich. Prezentując się w wyuzdanych pozach i strojach rodem z agencji towarzyskich, zdają się mówić: „Nie musisz wykonywać żadnego wysiłku. Jestem gotowa. Bierz mnie, jak tylko chcesz”.

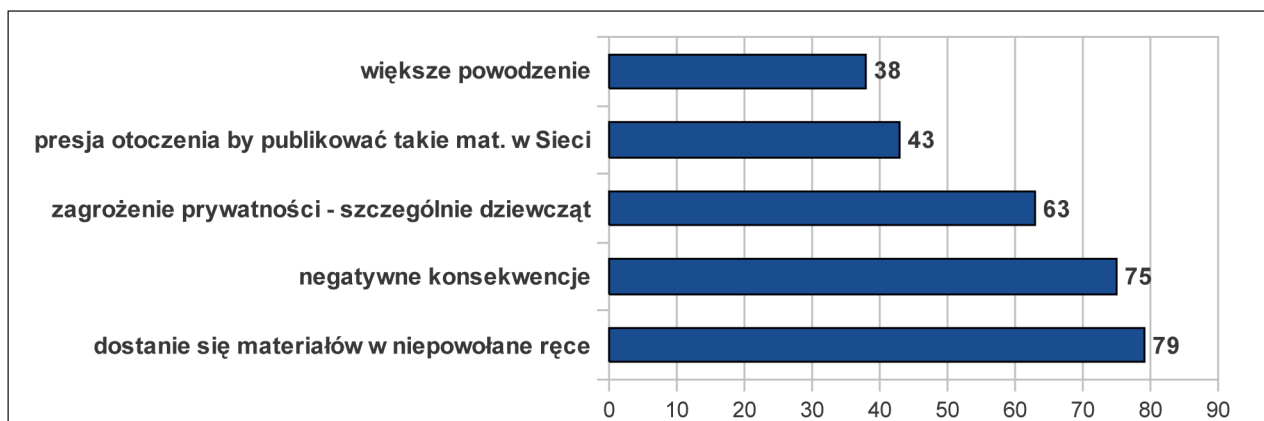
Młodzi ludzie są świadomi negatywnych konsekwencji sextingu. 83% uważa, że może w przyszłości żałować tego, że wysłała takie zdjęcia lub video, 77% twierdzi, że może odczuwać zażenowanie, 74% – że takie działania mogą zniszczyć jego reputację, 68% jest przekonanych, że może w ten sposób rozczarować rodzinę, a 63% twierdzi, że może to w przyszłości zniszczyć jego/jej relacje lub w ogóle zniweczyć szanse na udany związek. Karol Wojtyła pisał, że „wstyd stanowi jakby naturalną samoobronę osoby przed zejściem lub też zepchnięciem jej na pozycję przedmiotu użycia seksualnego” (1986). Jeżeli ów wstyd zostaje świadomie wyeliminowany, traktowany jako element zbędny, utrudniający relacje z partnerem, jaką tarczą przeciwko nieuczciwym partnerom dysponuje dziewczyna? W jaki sposób może się obronić, jeżeli od samego początku odsłoni przed partnerem wszystko, pokonując wszelkie sfery tabu, tłumiąc w sobie wszelkie głosy moralne? Niestety jak wskazują badacze, mężczyźni dwukrotnie częściej niż kobiety uważają, że seks bez uczucia to coś zupełnie naturalnego (Izdebski, Ostrowska 2003: 131). Z drugiej strony, jakiego szacunku ze strony chłopaka może oczekiwać dziewczyna, której problemy sprowadzają się do dylematów związanych z wyborem koloru topsów i opalaniem w solarium?

Wyk. 7. Konsekwencje rozsyłania erotycznych wiadomości oraz zdjęć i video [N=653] (dane w%)



Źródło: opracowanie własne, na podstawie: Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy. www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].

Wyk. 8. Ocena sextingu w opinii adolescentów [N=653] (dane w%)



Źródło: opracowanie własne, na podstawie: Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy. www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].

Młodzi ludzie zdają sobie sprawę, że erotyczne zdjęcia, pliki video lub wiadomości mogą dostać się w niepowołane ręce (79%), 75% uważa, że rozpowszechnianie takich materiałów może mieć naprawdę negatywne konsekwencje. Ankietowani są zdania, że szczególnie dziewczęta powinny być ostrożne, jeśli chodzi o publikowanie erotycznych materiałów, bowiem stanowić to może poważne zagrożenie dla ich prywatności (63%). Niemal połowa respondentów twierdziła, że wśród młodych ludzi istnieje swoista presja, by publikować takie materiały na własnych profilach w serwisach społecznościowych (43%), a 38% badanych jest przekonanych, że osoby, które wymieniają się takimi materiałami częściej umawiają się na randki (Sex and Tech 2010). Choć ryzykują wiele, bezrefleksyjnie przesyłają sobie obsceniczne materiały.

Warto podkreślić, że niemal co drugi nastolatek jest przekonany, że istnieje wręcz presja otoczenia, by publikować takie materiały w sieci. Dziewczęta przestały traktować dziewictwo jako coś cennego. Na internetowych forach dziewczęta pytają, jak profesjonalnie zrobić chłopakowi „loda”, czy jaką pozycję seksualną zaproponować, by go zaskoczyć. Seks, nagość dawno przestały przynależeć do sfery tabu. Chwalenie się ilością „zaliczonych” parterów seksualnych czy wyrafinowanymi pozycjami nie jest dzisiaj substytutem zepsucia i braku moralności. Relacje między partnerami sprowadzają się do seksu i technikaliów z nim związanych. Nie ma tu miejsca na uczucia, króluje hedonizm, a brak norm staje się normą obowiązującą. Sfera seksualności zostaje poważnie zaburzona. Wyeliminowane zostaje stopniowe poznawanie się, nieśmiałe uśmiechy, subtelne dotknięcia rąk i pierwsze pieszczoty. Swoją pierwszą dziewczynę coraz częściej chcą mieć na pierwszej randce i to najlepiej od razu w stylu słynnych gwiazd porno. Józefowska, pracująca na co dzień w Pontonie, pisze: *„14 – letnia dziewczynka pyta nas, czy powinna zrobić chłopakowi lodę, bo inaczej on ją rzuci, a ona już kiedyś próbowała i ma odruch wymiotny, więc pyta, co zrobić, żeby pozbyć się obrzydzenia”* (Kłopotcka-Marcjasz 2010). Dziewczyny nie potrafią mówić „nie”, nie potrafią w sprawach seksu być asertywne, uznając, że wzorce rodem z filmów XXX są tymi, które wyznaczają kanony i powinny je powielać w swoich relacjach intymnych. Nikt im nie mówi, że nie muszą robić tego, na co nie mają ochoty, a jeżeli partner traktuje seks oralny jako przysłowiowy dowód miłości, mimo wyraźnych oporów dziewczyny, nie jest to prawdopodobnie partner dla niej.

Niektóre nastolatki, które odrzucają tak silnie zseksualizowane podejście do życia, żalą się, że te, które nie mogą się pochwalić licznymi stosunkami uznawane są za mało atrakcyjne. Wiele z nich po pewnym czasie ulega presji otoczenia, pod wpływem alkoholu uprawia seks z przypadkowym partnerem na dyskotecę, byleby mieć „to za sobą”. I tu niestety czai się największe zagrożenie. Jak zauważa Józef Augustyn, *„jeżeli inicjacja seksualna podjęta jest w sposób przypadkowy pozostaje (...) bolesnym wspomnieniem (...) przykrym doświadczeniem. Im więcej nieprawdy jest w pierwszym współżyciu seksualnym, tym wstydlawiej i boleśniej się je wspomina”* (Augustyn 1999: 155). Wielu seksuologów podkreśla, że pierwsze doświadczenia seksualne są tymi, które najmocniej rzutują na nasze życie seksualne, określając nasze preferencje i stosunek do seksu.

W USA w 2010 roku została zainicjowana kampania „Let Girls be Girls”. Jej celem jest ograniczenie przedwczesnej seksualizacji dzieci. Autorzy kampanii zwracają uwagę, że coraz więcej zabawek, odzieży zachęca dzieci do wejścia w świat seksualności dorosłych, podczas gdy są to niedojrzałe dzieci. Na koszulkach dla dziewcząt znaleźć można napisy „Sexy” czy bardziej prowokacyjne: „Tak wielu chłopców, tak mało czasu”, a coraz więcej akcesoriów dziecięcych sygnowanych jest marką Playboya. Kampania zwraca uwagę, że niesłusznie wmawia się dziewczętom, że najważniejszą wartością w ich życiu jest seksapil oraz wywiera się na nie presję wczesnej aktywności seksualnej. Jak podaje *American Psychological Association*, seksualizacja ma negatywny wpływ na dziewczęta i młode kobiety w różnych dziedzinach życia, powodując m.in. uprzedmiotowienie osoby oraz podważenie zaufania i szacunku do własnego ciała. Nadmierna seksualizacja prowadzić może do zaburzeń jedzenia, niskiej samooceny, depresji lub obniżenia nastroju. Badacze podkreślają, jak istotną i ważną rolę ochronną i edukacyjną mogą pełnić w tym procesie rodzice. Podkreślają, by zamiast zseksualizowanych obrazów dziewcząt, promować takie, na których są one ukazywane

jako kompetentne w jakiejś dziedzinie i niepowtarzalne (Zurbriggen 2007). Inaczej mówiąc, celem kampanii jest m.in. to, by dziewczęta przestały być pokazywane wyłącznie instrumentalnie, jako narzędzia seksualnego zaspokojenia mężczyzn.

Rys. 4. Koszulka dziewczęca *Tak wielu chłopców, tak mało czasu*



Źródło: <http://www.telegraph.co.uk>

Rys. 5. Buty na obcasie dla niemowląt



Źródło: <http://bi.gazeta.pl/im/9/5305/z53058290.jpg>

Epatowanie silnie rozerotyzowanymi obrazami sprawia, że dziewczęta w okresie adolescencji porównują się z prezentowanymi obrazami, a w takiej konfrontacji wypadają zawsze gorzej. Chcąc dorównać celebrytkom czy gwiazdom filmowym, prezentują się w przerysowanych, wulgarnych pozach rodem z filmów XXX, byleby tylko przyciągnąć uwagę płci przeciwnej. Są przekonane, że ociekające seksem zdjęcie czy niemal pornograficzny film jest jedyną szansą by zainicjować kontakt z chłopakiem. Jeżeli dziewczyna nie wykształciła w sobie szacunku do własnego ciała, jak może oczekiwać takiego szacunku ze strony nabuzowanego hormonami chłopaka? Seksualnie nacechowanego trendu medialnego z pewnością nikt z nas nie zatrzyma, jednakże każdy z nas może i powinien wskazywać osobom w okresie adolescencji, które tak bardzo podatne są na wpływy kultury masowej i środowiska rówieśniczego, że seks jest tylko jednym z elementów życia i bynajmniej nie najważniejszym.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn, Józef. 1999. *Integracja seksualna*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Ben-Ze'ev, Aaron. 2005. *Miłość w sieci. Internet i emocje*. Poznań: Rebis.
- „Bravo Girl” 2010: 3, 5, 8, 12.
- Filiciak, Mirosław [et al.]. 2010. *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*. Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS.
- Iłowiecki, Maciej. 2003. *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*. Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”
- Izdebski, Zbigniew. 2010. *Seks Polaków w Internecie*, Raport Polpharmy.
- Izdebski, Zbigniew i Antonina Ostrowska. 2003. *Seks po polsku*. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Józefowska, Aleksandra i Marta Kołacka. 2009. *Jak naprawdę wygląda edukacja seksualna w Polsce?*. Raport Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton”.
- Kłopocka-Marcjasz, Iwona. 2010. *Seks zabawa w słoneczko, czyli nastolatka idzie na całość*. <http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100618/WEEKEND/86981245>, [dostęp: 18.06.2010].
- Kowalski, Tomasz. 2007. *Prasa erotyczna i pornograficzna w Polsce*. „Studia Medioznawcze” 2.
- Kurzępa, Jacek. 2007. *Zagrożona niewinność*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Lenhart, Amanda. 2009. *Teens and Sexting*. Waszyngton: Pew Internet & American Life Project.
- McNair, Brian. 2004. *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Moczuk, Eugeniusz. 2004. *Młodzież końca wieku. Zachowania seksualne współczesnej młodzieży w świetle badań*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Sex and Tech: Results from a Survey of Teens and Young Adults*. 2010. The National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy. www.thenationalcampaign.org/sextech/.../sextech_summary.pdf, [dostęp: 21.06.2010].
- Szczepańska, Joanna. 2007. *O wychowaniu seksualnym młodzieży*. Komunikat CBOS.
- Szkocki, Józef. 1996. *Prasa dla dzieci i młodzieży. Czytelnictwo i funkcja*. „Zeszyty Prasoznawcze” 3–4.
- Szlendak, Tomasz. 2008. *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tapscott, Don. 2010. *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Wenzel, Michał. 1999. *Młodzież o życiu seksualnym*. Komunikat CBOS.
- Wojtyła, Karol. 1986. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Zurbriggen, Eileen [et al.]. 2007. *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*, www.apa.org/pi/wpo/sexualization.html.